

## Z y c i o r y s

Urodziłem się, w r. 1917 w Sandomierzu. W r. 1936. ukończyłem państwowe gimnazjum męskie im. Marsz. Józefa Piłsudskiego w Sandomierzu, następnie wstąpiłem na wydział budowlany w Państwowej Szkole Budownictwa w Warszawie, którą ukończyłem w roku 1939 w czerwcu, uzyskując tytuł technika budowlanego. Od czerwca do września 1939 r. pracowałem jako kierownik budowy domu 3-piętrowego przy ul. Zeromskiego u mec. B. Jarocińskiego. Po rozpoczęciu się działań wojennych zgłosiłem się jako ochotnik do obrony Warszawy i pracowałem i pracowałem przy kopaniu dołów przeciwczołgowych i innych robotach pomocniczych. W nocy z 6. na 7. września, gdy Pułk. Umiasztowski wezwał młodzież do opuszczenia Warszawy i udania się na wschód, by tam została zmobilizowana udałem się w kierunku na Brześć. Niestety nie byliśmy już potrzebni. Gdy Sowieci weszli na ziemie wschodnie, znajdowałem się w Pińsku. Stamtąd udałem się do Białegostoku, a 21.X. 39 r., gdy dowiedziałem się, że we Lwowie otwarto wyższe uczelnie, udałem się wraz ze swą małżonką tam, chcąc kontynuować studia. Ja zostałem przyjęty na architekturę a sony nie przyjęli, gdyż Lwów nie ma wydziału stomatologicznego. Po 6-ciu tygodniach wobec ciężkich warunków materialnych, w jakich oboje się znaleźliśmy, musiałem ze studiów zrezygnować i udałem się znowu do Białegostoku pod koniec grudnia 39 r., dokąd w międzyczasie przybyli rodzice mojej sony z Warszawy. Stamtąd wysłano mnie na robotę do Mostów koło Grodna, gdzie pracowałem przy odbudowie fabryki dykt B-ci Konopackich. W maju 41 r. Rosjanie wydawali paszporty, wszyscy uchodźcy dostawali paszport z 11 paragrafem. Właścicielowi takiego paszportu nie wolno było mieszkać na przestrzeni 100 km od granicy, w miastach wojewódzkich, oraz w odległości 15 km od tych miast. Ponieważ mosty były oddalone 92 km od dawnej granicy litewskiej, a więc z powodu braku tych 8 km musiałem się udać na dalszą tułaczkę i tak przybyłem w maju 1940 r. do Złoczowa. Tam pracowałem w swoim zawodzie do końca 1940 r., a potem przenieśliśmy się do Lwowa, do rodziców sony, którzy jako dentyści mieli prawo pobytu we Lwowie. Dzięki ich protekcji i mnie pozwolono. We Lwowie pracowałem jako technik w urzędzie wojewódzkim. Po przyjsciu Niemców pracowałem jako robotnik w wojsku. W grudniu 1941 r. wróciłem do rodziców do Sandomierza. Tam też pracowałem jako technik u architekta magistrackiego, a 12. stycznia 43 r. wyjechałem do Warszawy, gdzie aż do wyjazdu do Niemiec t.zn. do 2.XII.1943 r. pracowałem jako magazynier w firmie "Tonga" - suszarnia warzyw, która pracowała dla wojska. W Niemczech w Singen byłem tylko 10 dni i uciekłem ~~na~~ 19.XII.43 r. do Szwajcarii, przebywając granicę między Buch a Ramsen.

-----